

Gra w bule

Nazywam się Celina Lichnowska, moja przygoda z petanque (Boules) rozpoczęła się 9 lat temu. Na początku były to sporadyczne rzuty podczas wakacji, lecz w 2005 roku wszystko się zmieniło, gdy do Gimnazjum nr 3 w którym uczę wychowania fizycznego przyszło zaproszenie do udziału w Lidze ZIG ZAP BULE – Ogólnopolska Olimpiada Szkół Gimnazjalnych. Po namowach Pani Dyrektor Barbary Herman podjęłam wyzwanie. Początki były bardzo trudne, ponieważ musiałam najpierw sama nauczyć się techniki i zasad gry, aby móc zacząć uczyć uczniów, nie było książek, filmów z polskim tłumaczeniem, jedynie w internecie, a każdy gracz był praktycznie – tak jak ja – samoukiem. Zgłosiło się kilku uczniów, aby spróbować, czy to jest sport dla nich. Ich pierwszy udział w zawodach ogólnopolskich zakończył się 14 miejscem na 16 drużyn, ale nie podawaliśmy się i poprzez mozolną pracę w następnym roku zajęliśmy już trzecie miejsce w Polsce wśród szkół gimnazjalnych. Ten „mały sukces” zachęcił wielu uczniów do uczestniczenia w zajęciach popołudniowych, a dyrekcję do wybudowania pierwszych w Nysie boisk do gry. Coraz częściej uczestniczyliśmy w zawodach na różnych szczeblach, osiągając dobre wyniki. I tak trafiliśmy do klubu „Sokół Wrocław”.

W 2010 roku pięciu uczniów z Gimnazjum nr 3 – jako najmłodsza grupa w Polsce napisała projekt z Inicjatyw Młodzieżowych „Cała Nysa gra w petanque”, którego głównym tematem była gra w petanque, czyli coś, co od kilku lat wykonujemy z pasją i którą próbujemy zainteresować innych mieszkańców naszego miasta. Dlatego od zakończenia realizacji projektu cyklicznie organizujemy Otwarte Mistrzostwa Nysy w petanque, w których może uczestniczyć właściwie każdy. W zawodach tych uczestniczą zawodnicy niepełnosprawni i pełnosprawni, którzy grając, wspólnie się bawią.

Ponieważ było coraz większe zainteresowanie wśród naszych gimnazjalistów, wprowadziliśmy jako jedyni w Polsce fakultety sportowe z petanque. Uczniowie bawią się grą w bule dwie godziny w tygodniu, a najbardziej zaangażowani, wstępują do klubu.

Od 2012 roku uczestniczymy w zawodach jako zawodnicy Nyskiego Klubu Petanque, który założyłam wspólnie z rodzicami zawodników i kilkoma pasjonatami gry w bule. W ten sposób możemy reprezentować nasze miasto na zawodach sportowych, na których poznajemy nowych ludzi, z którymi zapewne nie nawiązalibyśmy kontaktu, gdyby nie ta gra.

Z doświadczenia wiem, że do gry rekreacyjnej nie potrzeba żadnych specjalnych umiejętności, że w bule może grać każdy niezależnie od wieku i sprawności fizycznej a i koszty nie są wysokie, bowiem wystarczy tylko 40 zł i chęć wyjścia z domu. To gra, która wciąga, trzeba tylko zacząć. Sprawia, że się ruszamy. Trzeba się schylić, przykucnąć, podnieść kulę, coś zmierzyć. Pogoda i słońce sprzyjają temu, żeby się bawić, bo gra może się wiązać ze spotkaniem rodzinnym, spotkaniem z grupą przyjaciół przy grillu. Wtedy właśnie warto

chwycić za kule i już „coś” się dzieje. Wystarczy najzwyklejsza, podwórkowa nawierzchnia – piasek, a najlepiej, gdy są w nim też różne kamyki. Teren wcale nie musi być prosty jak stół, bo gra może być ciekawsza, gdy trzeba uwzględnić nachylenie terenu.

To cieszy, że w Nysie jest wiele miejsc (to parki, stadiony, alejki), gdzie można już spotkać grających w bule. Chciałabym, aby Nysa stała się promotorem gry w petanque, aby odbywały się tu zawody zarówno dla amatorów, jak również dla zawodników posiadających licencję Polskiej Federacji Petanque.

Pierwszym krokiem, aby pokazać profesjonalną grę mieszkańcom Nysy będą Mistrzostwa Polski Kobiet, które odbędą się 10 i 11 sierpnia 2013 roku na bulodromie w Gimnazjum nr 3.

Moja pasja do uczenia młodych ludzi sprawiła, że zdobyłam uprawnienia trenerskie w kraju, z którego gra w petanque się wywodzi, czyli we Francji. Jestem jedną z pięciu osób w Polsce, które posiadają takie uprawnienia.

Zostało mi do zrealizowania jeszcze jedno marzenie związane z petanque, chciałabym utworzyć w Nysie klasę sportową o profilu petanque dla uczniów, którzy mogliby rywalizować w zawodach z najlepszymi zawodnikami w kraju i na świecie.

*Zawsze sobie i zawodnikom powtarzam *Iść za marzeniem i z znowu iść za marzeniem, i tak zawsze aż do końca!**

Celina Lichnowska